

70-lecie KGW w Kaliszkowicach Kaliskich JEŻELI COŚ JEST DOBRE, TO TRWA



Taki dzień zdarza się raz na 70 lat. Tyle właśnie lat minęło od założenia w Kaliszkowicach Kaliskich Koła Gospodyń Wiejskich. W sobotę, 19 czerwca, przyszedł czas na świętowanie tego pięknego jubileuszu. Uroczyste spotkanie odbyło się w sali miejscowej OSP, otworzyła je, serdecznie witając przybyłych, przewodnicząca Koła - Urszula Wojtaszek. Gościem szczególnym

była Alina Sokółowska, pełniąca do 2011 r., przez 33 lata, funkcję przewodniczącej KGW w Kaliszkowicach Kaliskich. Ukonurowano ją specjalnymi podziękowaniami i bukietem kwiatów.

cząca Koła przypominała uczestnikom historię organizacji. **Koło Gospodyń Wiejskich w Kaliszkowicach Kaliskich zostało założone w 1951 roku. Liczyło wówczas 17 członkiń, a założycielką i jego pierwszą przewodniczącą była Magdalena Krawczyk. Od 1965 r. funkcję tę przez 10 lat pełniła Łucja Mądra.**

W początkach działalności Koło zajmowało się rozprowadzaniem psikiarstwa drobiu, organizowaniem dziecińca dla dzieci rolników, spotkań i wieczorków. Dla członkiń były kursy gotowania i wypieku ciast. Na uroczystości rodzinne Koło wypożyczało też sprzęty i talerze, o które kiedyś nie było łatwo. W latach 1976-1977 przewodniczącą była Krystyna Kusińska. Od 1978 r. Kołem kierowała Alina Sokółowska.

Wielkim osiągnięciem było uruchomienie w 1983 r. magła elektrycznego. W 1989 r. Orderem Serca Matki uhonorowane zostały członkinie Koła: Maria Mądra, Józefa Klószak, Anna Bruder i Irena Łakoma. Od 2011 r. przewodniczącą KGW w Kaliszkowicach Kaliskich jest Urszula Wojtaszek. 2020 r. zaczął się „z przytupem” - organizacją zabawy karnawałowej i Dnia Kobiet. Później epidemia pokrzyżowała niektóre plany.



Kwiaty dla p. Aliny Sokółowskiej, długoletniej przewodniczącej Koła.

W 1989 r. Orderem Serca Matki uhonorowane zostały członkinie Koła: Maria Mądra, Józefa Klószak, Anna Bruder i Irena Łakoma. Od 2011 r. przewodniczącą KGW w Kaliszkowicach Kaliskich jest Urszula Wojtaszek. 2020 r. zaczął się „z przytupem” - organizacją zabawy karnawałowej i Dnia Kobiet. Później epidemia pokrzyżowała niektóre plany.

W ostatnich latach koła gospodyń, także to w Kaliszkowicach Kaliskich, słyną przede wszystkim ze znakomych regionalnych potraw, których można posmakować na, wspólnie organizowanych przez gospodynie - festynach

Wielu z nas wciąż pamięta groźny wypadek w okolicach Mikorzyna, który wydarzył się w kwietniu ubiegłego roku. Wówczas to życie 18-letniej Moniki Grzesiak zawisło na włosku. Przeżyła, lecz obecnie przechodzi długą i trudną rehabilitację, mającą pomóc w normalnym funkcjonowaniu (pisałyśmy o tym wielokrotnie). Od wypadku minęło 13 miesięcy, lecz bliscy, przyjaciele, ale także całkiem obcy ludzie dobrego serca nie zapomnieli o Monice. Chcąc zbierać potrzebne na leczenie i rehabilitację pieniądze, organizują kiermasze i koncerty. Ostatni odbył się w sobotni wieczór, na dziedzińcu ostrzeszowskiej baszty. Aż do północy rozbrzmiewała tu muzyka serwowana przez uznanych didżejów. Bawili się przy niej młodzi ludzie, nie tylko z Ostrzeszowa, ale również z pobliskich miejscowości. Także Monika przybyła na imprezę, razem z rodzicami oraz siostrami - Agatką i Emilką. Nawet trochę potańczyła - na razie na wózku, ale nie traci nadziei, że kiedyś będzie znów mogła tańczyć tak jak jej rówieśnicy.

TAŃCZYLI Z MONIKĄ I DLA MONIKI



Wielu z nas wciąż pamięta groźny wypadek w okolicach Mikorzyna, który wydarzył się w kwietniu ubiegłego roku. Wówczas to życie 18-letniej Moniki Grzesiak zawisło na włosku. Przeżyła, lecz obecnie przechodzi długą i trudną rehabilitację, mającą pomóc w normalnym funkcjonowaniu (pisałyśmy o tym wielokrotnie). Od wypadku minęło 13 miesięcy, lecz bliscy, przyjaciele, ale także całkiem obcy ludzie dobrego serca nie zapomnieli o Monice. Chcąc zbierać potrzebne na leczenie i rehabilitację pieniądze, organizują kiermasze i koncerty. Ostatni odbył się w sobotni wieczór, na dziedzińcu ostrzeszowskiej baszty. Aż do północy rozbrzmiewała tu muzyka serwowana przez uznanych didżejów. Bawili się przy niej młodzi ludzie, nie tylko z Ostrzeszowa, ale również z pobliskich miejscowości. Także Monika przybyła na imprezę, razem z rodzicami oraz siostrami - Agatką i Emilką. Nawet trochę potańczyła - na razie na wózku, ale nie traci nadziei, że kiedyś będzie znów mogła tańczyć tak jak jej rówieśnicy.

Uśmiech dziewczyny zdaje się potwierdzać, że tak właśnie będzie. **- Pierwszy raz jestem na takiej, organizowanej dla mnie, imprezie. Wcześniej nie miałam okazji być, bo wiem przebywałam poza domem na rehabilitacji - mówi dziewczyna. - Obecnie przychodzą do mnie dwie panie rehabilitantki i przeprowadzają zabiegi rehabilitacyjne tułowia, rąk, nóg...** Nie wszystko jeszcze jest sprawne, lecz Monika nie traci nadziei, że z każdym dniem będzie lepiej. Brakuje jej szczególnie władzy w rękach, mogłaby wtedy pracować w sklepie, bo ma przecież odpowiednie wykształcenie. Zapewnia, że nie zrezygnuje z tych planów, nawet jeśli będzie musiała kolejno raz przystępować do egzaminów. 27 kwietnia minął rok od tego dramatycznego wypadku... **- Nie myślę już o tym - mówi Monika. - Staram się, by te najgorsze chwile poszły w zapomnienie.**

Taki wypadek weryfikuje hierarchię wartości, ale też przyjaciół... **- Nie mam już paru znajomych, których uważałam za przyjaciół - wykruszyli się, zgodnie z przysłowiem: „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. U mnie się to sprawdziło, choć wolałabym nie przekonywać się o tym w tak dramatyczny sposób. Pozostał ci prawdziwi. Pojawili się też parę osób, które poznałam dopiero po wypadku. Dziękuję panu Michałowi, który zorganizował koncert - lubię taką muzykę, to moje klimaty.** Organizatorem koncertu było OCK, ale - jak przyznaje dyrektor Michał Szmaj, zainspirowali go młodzi wolontariusze, którzy chcą i potrafią pomagać poprzez muzykę. Do nich należy ostrzeszowianin Arkadiusz Dubiel. **- Głównym celem tego koncertu jest zebranie jak największej sumy**

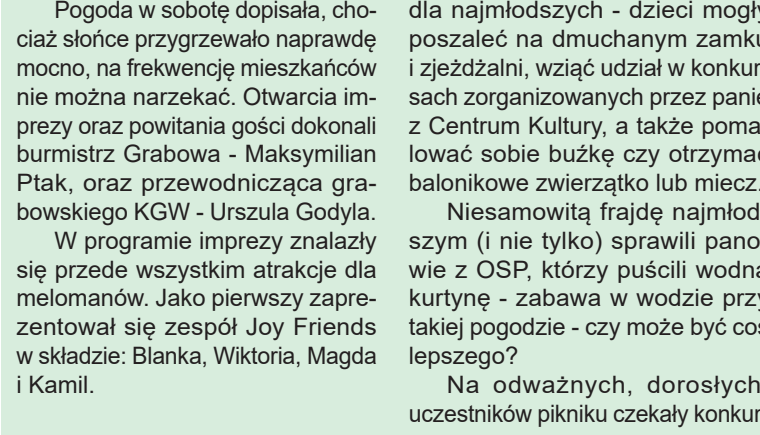


K. Juszczyk

KOŁO KULTURY czyli piknik integracyjny w Grabowie nad Prosną

19 czerwca na placu koło OSP w Grabowie odbył się piknik integracyjny pod hasłem KOŁO KULTURY. Piknik zorganizowało Koło Gospodyń Wiejskich z Grabowa nad Prosną we współpracy z Centrum Kultury. Projekt był także współfinansowany ze środków miasta i gminy Grabów. Pogoda w sobotę dopisała, chociaż słońce przegrzewało naprawdę mocno, na frekwencję mieszkańców nie można narzekać. Otwarcia imprezy oraz powitania gości dokonali burmistrz Grabowa - Maksymilian Ptak, oraz przewodnicząca grabowskiego KGW - Urszula Godyla. W programie imprezy znalazły się przede wszystkim atrakcje dla melomanów. Jako pierwszy zaprezentował się zespół Joy Friends w składzie: Blanka, Wiktor, Magda i Kamil.

Koncert dał również Grabów City Band pod kierownictwem Grzegorza Golanowskiego oraz zespół Harmonia. Uzupełnieniem muzycznych wrażeń był kabaretowy występ p. Ryszarda Mazura - covidowe pogawędki sprawiły, że śmiechu było sporo. Dużo atrakcji przygotowano dla najmłodszych - dzieci mogły poszaleć na dmuchanym zamku i zjeżdżalni, wziąć udział w konkursach zorganizowanych przez panie z Centrum Kultury, a także pomalować sobie buźkę czy otrzymać balonikowe zwierzątko lub miecz. Niesamowitą frajdę najmłodszym (i nie tylko) sprawili panowie z OSP, którzy puścili wodną kurtynę - zabawa w wodzie przy takiej pogodzie - czy może być coś lepszego? Na odważnych, dorosłych, uczestników pikniku czekały konkur-



Podczas imprezy można było kupić ciasta przygotowane przez panie z KGW, na na najmłodszych czekała wata cukrowa, lody i popcorn. Dzień zwieńczono zabawą taneczną przy muzyce didżeja Gadka. Piknik zorganizowany przez panie z KGW w Grabowie można

zaliczyć do wyjątkowo udanych, tym bardziej że po takim czasie imprezowej posuchy wszyscy tylko czekali, by wyjść na chwilę z domu. **A. Podziękowanie:** Za pośrednictwem „Czasu Ostrzeszowskiego” pragniemy podziękować wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniach pikniku integracyjnego. **Zarząd KGW w Grabowie nad Prosną**



Cegielki
Twoje miejsce na wesele, przyjęcie okolicznościowe i niedzielny obiad
Danie Dnia na nadchodzącą niedzielę: Chłodnik z botwinki, poledwiczki z pieczarkami w cieście francuskim na puree z zielonego groszku, ziemniaki, mix sałat z sosem winegret.



Informacja na temat oferty weselnej i rezerwacji stolików w restauracji: 609 609 225 oraz 609 609 240
Szklarka Myślińska 101
www.facebook.com/CegielkiWLesie

POSZUKUJEMY DO PRACY W WEEKENDY OSÓB DO OBSŁUGI KELNERSKIEJ.
Uczniów szkół ponadgimnazjalnych, studentów oraz osób do 40 lat. Praca na umowę zlecenie. Wynagrodzenie wypłacamy zaraz po każdym weekendzie.

Gratulacje i życzenia od poseł Katarzyny Sójki.